



U PRÓGU

Grudzień 1976

Nr 3

NASZA NADZIEJA

Mija szósta rocznica rewolty na Wybrzeżu, która nie-
odparcie kojarzy się z tegorocznym czerwcowym protestem spo-
łecznym. Wówczas jak i teraz zbuntowali się wyłącznie robotnicy,
a przyczyną była podwyżka cen żywności. Wyobcowana i nieliczą-
ca się z interesem społeczeństwa władza odpowiedziała w roku
1970 na strajki i demonstracje terrorem, splamiła się krwią.
Kierujący państwem Gomułka, utraciwszy nawet poparcie aparatu
partyjnego, musiał odejść.

Gierek, przejąwszy kierownictwo w wyniku przewrotu po-
litycznego, nie chciał zrazu pertraktować ze społeczeństwem w
sprawie podwyższonych cen i obłudnie zapewniał stoczniowców szcze-
cińskich, że powrót do dawnych jest niemożliwy. A jednak - to co
nieosiągalne, okazało się osiągalne...

Sami robotnicy niewysoko ocenili umiejętności docho-
dzenia swoich praw: "strajkować to my jeszcze nie umiemy" - po-
wiedział Edward Bąłuka, przywódca komitetu strajkowego w sto-
czni im. A. Warskiego w Szczecinie.

W czerwcu 1976 r. władza kierując się własnym in-
terese i nie bacząc na potrzeby narodu obarczyła społeczeńst-
wo ciężarem błędnej polityki gospodarczej państwa. Tym razem, wo-
bec ogólnego sprzeciwu, kierownictwo partyjne wycofało się błys-
kawicznie. Gierek nie popełnił błędu Gomułki i w ten sposób urato-
wał swoją pozycję. Nawiasem mówiąc, w rozmowie ze stoczniowcami
w styczniu 1971 r. Gierek powiedział, że po dwóch czy trzech latach
kiedy uporządkuje gospodarkę, odejdzie dobrowolnie na emeryturę.

Teraz, w 1976 roku, w przeciwieństwie do Grudnia, inteli-
gencja poparła robotników, choć trzeba przyznać, nie od razu. Soli-
darność ta wyraziła się nie tylko w praktykowanych do tej pory ape-
lach do władzy i opinii publicznej w kraju i za granicą, ale - co
ważniejsze - doraźnej, a później systematycznej pomocy poszkodowa-
nym w postaci opieki finansowej, lekarskiej i prawnej. Powstał Ko-
mitet Obrony Robotników. Kościół Katolicki wezwał władzę do ogło-
szenia amnestii dla represjonowanych robotników. Na 155 Konferen-
cji Episkopat uznał pomoc udzielaną poszkodowanym robotnikom za
obowiązek chrześcijański. Młodzież studencka dopomaga Komitetowi
Obrony Robotników.

Łączenie działań robotników, inteligencji, duchowieństwa
i studentów w obronie podstawowych praw człowieka i obywatela sta-
ło się po 30 latach wreszcie faktem.

Stąd nie tylko pokrzepienie, ale nadzieja.

OPOZYCJA W KRAJU

K o m i t e t O b r o n y R o b o t n i k ó w . W związku z in-
formacją prokuratora generalnego PRL p. Lucjana Czubińskiego, zło-
żoną sejmowi w sprawie postępowania organów ścigania i wymiaru
sprawiedliwości w stosunku do uczestników demonstracji czerwcowych
KOR wydał oświadczenie zaprzeczające niektórym twierdzeniom proku-
ratora.

KOR wydał także oświadczenie solidaryzujące się z listem robotników Zakładów Mechanicznych "Ursus" wystosowanym w dn. 4.11. do naczelnych władz PRL i podpisany przez 889 osób. Oto treść listu: "My robotnicy ZM "Ursus" apelujemy o przyjęcie wszystkich usuniętych z pracy w związku ze strajkiem i demonstracją w dniu 25.VI.76 r. Uważamy to za niezbędne, zważywszy na ciężką sytuację w kraju, napiętą atmosferę w naszym zakładzie oraz trudności z wykonaniem planu spowodowane brakiem doświadczonych członków załogi.

Apelujemy o przywrócenie im pracy na poprzednich warunkach wraz ze wszystkimi prawami wynikającymi z ciągłości pracy oraz przyznanie pełnego wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Jesteśmy przekonani, że dopiero wtedy, wraz ze wszystkimi Polakami, będziemy w stanie sprostać trudnej sytuacji gospodarczej, w której znalazła się nasza Ojczyzna".

W n i o s e k . W dn. 15.11. KOR wystosował do posłów na sejm PRL wnioski o powołanie komisji poselskiej, która zbadałaby wszystkie okoliczności związane ze strajkami i demonstracjami czerwcowymi, a zwłaszcza przypadki:

1. Torturowania i innych form naruszania prawa przez organa porządku publicznego.
2. Rozmiarów zastosowanych represji, t.j. pełnej liczby osób zatrzymanych, aresztowanych, skazanych przez sądy i kolegia orzekające do spraw wykroczeń oraz zw. związanych z pracy.

KOR zaapelował do społeczeństwa o szerokie poparcie, za pośrednictwem listów i petycji, wniosku o powołanie takiej komisji.

K o m u n i k a t n r 4 . Ukazał się z datą 22.11. "Komunikat nr 4" KOR-u, przynosząc szczegółowe informacje o procesach radomskich, a także o zasięgu represji antystrajkowych na terenie całego kraju, a mianowicie w: Nowym Targu, Łodzi, Gdańsku, Pruszcze Gdańskim, Elblągu, Płocku, Szczecinie, Starachowicach i Warszawie.

Rzecznik prasowy rządu p. Janiurek wystąpił na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych w Warszawie, w dniu 19 listopada. Nazwał on KOR zrzeszeniem nielegalnym w świetle prawa o stowarzyszeniach /art. 12/, obowiązującego w Polsce od 1932 r., po czym dodał:

"Rząd w Polsce ^{zrządem} jest robotniczym, toteż robotnika nie trzeba przed nim bronić".

Rzecznik ocenił liczbę strajkujących na kilkadziesiąt tysięcy osób, albo inaczej na 0,5% ogółu zatrudnionych w kraju, przyznał też, że "...podwyżka była przygotowana częściowo do realizacji".

Wypowiedź Janiurka stanowi pierwszą oficjalną wzmiankę o istnieniu i działalności KOR-u, przy czym to ostatnie stwierdzenie zadaje kłam oficjalnej tezie partyjno-rządowej, że w dniu 24 czerwca br. ogłoszono z trybuny sejmowej nie podwyżkę cen, a jedynie p r o p o z y c j e takiej podwyżki, w celu przedyskutowania ich z klasą robotniczą.

Jak dotychczas, władze nie stosują jednolitej polityki wobec KOR-u, na co wskazują przytoczone poniżej fakty. W dn. 23.11. rozbito zebranie członków Komitetu w mieszkaniu Wojciecha Ziemińskiego, dokąd wkroczyła milicja wieczorem, około godz. 19.30. Wcześniej, jak wiadomo, pozbawiono pracy dwóch członków KOR-u: wykładowcę uniwersyteckiego A. Macierewicza i naukowca chemika M. Chojeckiego. Jednocześnie udzielono zezwolenia na sfilmowanie wywiadu z członkiem Komitetu reporterowi telewizji zachodnioniemieckiej. Wywiad filmowała ekipa techniczna Interpresu.

Wniosek o wykładnię Konstytucji.
Do rady państwa wpłynął wniosek Karola Głogowskiego i Adama Pleśnara o ustalenie powszechnie obowiązującej wykładni art. 3 ust. 1 konstytucji PRL, który brzmi: "Przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza." Przepis ten budzi, zdaniem autorów, poważne zastrzeżenia z punktu widzenia dwóch podstawowych zasad konstytucyjnych:
- zasady suwerenności ludu pracującego miast i wsi /art. 1 i 2/;
- zasady równouprawnienia obywateli /art. 67/.
Obydwie zasady uznał Władysław Bieńkowski za fundamentalne zasady demokracji w trakcie t. zw. społecznej debaty konstytucyjnej, która jak widać trwa dalej.

WYDARZENIA BIEŻĄCE

Potwierdza się, że zdecydowane dochodzenie należnych praw popłaca. Marek Majle, były student historii UW, sygnatariusz listów do władz PRL, został zwolniony z pracy w Archiwum Akt Nowych w Warszawie ze skutkiem natychmiastowym, bez żadnej podstawy prawnej. Dyrektor AAN p. Motas uległ naciskom agentów SB, ale kiedy dowiedział się, że Majle zaskarżył jego decyzję, zaoferował mu dwutygodniowy termin wypowiedzenia. Majle nie ustąpił i w dn. 29.10. komisja odwoławcza w dzielnicy Warszawa Mokotów w swoim orzeczeniu przywróciła Majlego do pracy.

Adam Wojciechowski, autor dwóch listów otwartych do prof. H. Jabłońskiego w sprawie wyborów do sejmu PRL został zwolniony z pracy w Agencji Autorskiej w Warszawie. Dyrektor Agencji p. Jakubowski podpisał pod presją agenta z SB wypowiedzenie pracy, mimo, że było ono niedopuszczalne. Komisja odwoławcza w dzielnicy Warszawa Śródmieście orzeczeniem z dn. 16.11. przywróciła Wojciechowskiego do pracy wraz z odszkodowaniem za okres przymusowego bezrobocia.

Stanisław Filipiak, generał więziennictwa, jeden z t.zw. niepodważalnych, współodpowiedzialny za regulamin z 1974 r., ograniczający prawa więźniów, został odwołany ze stanowiska dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych i odesłany na emeryturę. Bezpośrednią przyczyną było noszenie niezabezpieczonej broni, użytej następnie przez domownika generała ze skutkiem śmiertelnym dla trzeciej osoby. Już wcześniej, za podobne niedbalstwo, Filipiak został karnie przeniesiony z MSW do więziennictwa. Nie bez znaczenia dla upadku Filipiaka były liczne skargi na nadużycia i warunki panujące w więzieniach. W ubiegłym roku Filipiak otrzymał znany memoriał o stanie więziennictwa w PRL z przychylnymi adnotacjami naczelnika Wydziału Wykonania Orzeczeń Karnych p. Strzępka. Wykorzystując swoją mocną pozycję, Filipiak wymógł za pośrednictwem Wydziału Administracyjnego KC PZPR przeniesienie Strzępka na stanowisko naczelnika Wydziału Szkolenia Zawodowego. Następcą Filipiaka został p. Jabłonowski.

W wigilię 35 rocznicy śmierci Naczelnego Wodza wojsk Rzeczypospolitej w kampanii 1939 r. marszałka Edwarda Rydza-Smigłego, w dn. 1.XII. br., w kościele św. Krzyża w Warszawie odbyła się Msza św. za spokój jego duszy z inicjatywy podkomendnych. Kazanie wygłosił ks. Jan Zieja-członek KOR-u. Rozwieszone wcześniej klepsydry, przewiązane wstążką orderu Virtuti Militari zrywali nieznani osobnicy.

SPRAWY GOSPODARCZE

31.VII. br. w kopalni "Wawel" w Rudzie Śląskiej miał miejsce wybuch metanu, który spowodował śmierć 8 osób. Stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej, całą załogę kopalni pozbawiono premii za m-c sierpień, z dyrekcją i pracownikami administracji włącznie. Uzyskane w ten sposób "oszczędności" pozwoliły na pokrycie niedoboru wynikające-

go z postoju spowodowanego wybuchem.

Wiosną w całym kraju wystąpiły braki w zaopatrzeniu w benzynę "żółtą". W Katowicach można ją było kupić jedynie w dwóch stacjach: przy ul. Rożdzieńskiego i przy rondzie mikiłowskim, w ilości nie przekraczającej 20 litrów. Nabywcy ustawiali się w kolejkę już w nocy. W tym samym czasie, cała zmotoryzowana rodzina gen. J. Ziętki, byłego wojewody katowickiego, składająca się z syna i dwojga wnuków mogła zaopatrywać się w benzynę wprost z cysterny CPN, która podjeżdżała regularnie pod dom generała przy ul. Marchlewskiego w Katowicach.

Jaroszewicz zapowiedział odbudowę w ciągu roku stada podstawowego nierogacizny i bydła, w sytuacji gdy chłopci zmuszeni są odstawiać zarodowe maciory na rzeź, gdyż inaczej nie dostaną węgla.

Bilans handlowy PRL za lata 1971-75 zamknął się saldem ujemnym w wysokości 21,5 mld zł dewizowych, a za 7 m-cy br. pogorszyło się ono o dodatkowe 4,8 mld. Tymczasem uchwała VII Zjazdu PZPR przewiduje, że saldo bilansu obrotów handlowych z zagranicą w latach 1976-80 będzie dodatnie i powinno wynieść 10 mld zł. dewizowych.

W połowie listopada br. przebywała w ZSRR polska delegacja partyjno-państwowa, która przeprowadziła rozmowy z przywódcami moskiewskimi i podpisała polsko-rosyjskie oświadczenie. Chociaż wokół tej wizyty czyniono niebываły zgiełk propagandowy i tym razem społeczeństwo w naszym kraju nie zostało poinformowane z czyjej inicjatywy doszło do tego spotkania, jakie były rzeczywiste jego cele, dlaczego w tym a nie innym czasie doszło do skutku, jakie były przyczyny, że wbrew dotychczasowym praktykom, delegacja została rozszerzona o przewodniczących dwóch t.zw. stronnictw i prezesa związku literatów. Snuto więc różne domysły, zwłaszcza wobec zapowiedzi, że oświadczenie będzie zawierało treści szczególnej wagi. Nie brak było opinii, że powołany zostanie jakiś wspólny organ ponadpaństwowy, formalnie już pieczętujący włączenie Polski do ZSRR. Żadnego podobnego stwierdzenia oświadczenie nie podaje, przyszło więc uspokojenie. A jednak wciąż istnieją powody do zaniepokojenia. Z oświadczenia wynikają rozmaite sposoby wcielania gospodarki polskiej do systemu gospodarki sowieckiej, co jest zamaskowane słowem "integracja". Mówi się nie tylko o integracji planów bieżących, ale także perspektywicznych, nawołuje do jednoczenia sił i środków przy wykonywaniu wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych, po raz pierwszy nazwano oficjalnie trasę łączącą Hrubieszów z hutą "Katowice" - koleją szerokotorową. Co to wszystko znaczy przy tak nieproporcjonalnych obu gospodarkach nie trudno zrozumieć. A jednak, jak do tej pory, t.zw. integracja gospodarcza z ZSRR, problem dla nas Polaków zasadniczej wagi, nie znalazł należnego mu miejsca w poczynaniach opozycji w kraju.

Z ZAGRANICY

Amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej ma dla nas duże znaczenie. Jest ważne, kto nią kieruje i jakie są jego poglądy. Jak wiadomo, za prezydentury G. Forda określał ją H. Kissinger, a w kwestiach wschodnioeuropejskich dał jej wyraz w t.zw. doktrynie Sonnenfelda. Doktryna ta widzi utrzymanie bezpieczeństwa światowego w nierozzerwalnym sprzęgnięciu ZSRR z blokiem sowieckim i nakazuje politykom amerykańskim działać w kierunku przekształcenia nieorganicznych więzi tego obszaru z rosyjską państwowością w związki trwałe, organiczne, harmonijne. Objęcie prezydentury przez Jamesa Cartera może zapowiadać zmianę tej orientacji.

Ukazał się listopadowy numer m-cznika "Newsletter", wydawanego w Londynie przez Amnesty International. Przynosi on dalsze informacje o więzieniach zakładów psychiatrycznych w Rosji. Tym razem opisano przypadek Piotra Starchika, lat 38, aresztowanego w kwietniu 1972 pod zarzutem rozpowszechniania samizdatu. Zamknięty w zakładzie psychiatrycznym w Kazaniu od XII.1972 do II.1975, Starchik - gorliwy katolik - powiedział, że po zastrzykach z haloperidolu czuł jakby "nic z niego nie zostało".